Nr. 8 Kraków, środa 10 stycznia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

# Ściganie Rosyan w Mołdawach. — 5500 jeńców.

## Komunikat austryacki.

**Wiedeń, 9 stycznia.**

Urzędowo donoszą 9 stycznia:

**Wschodni teren wojny: W obszarze na południowy-wschód od Focsani odrzucono nieprzyjaciela aż do ujścia rzeki Ramnik-Sarat. Austro-węgierskie i niemieckie siły zbrojne, które pobiły nieprzyjaciela w bitwie pod Focsani, wykorzystując swe zwycięstwo, dotarły do Putny, na której lewem brzegu, jak się zdaje, Rosyanie ponownie się ustawiają. Stracili oni w ostatnich dwu dniach walki 99 oficerów i 5400 żołnierzy w jeńcach, oraz utracili 3 działa i 10 karabinów maszynowych.**

**Na południowem skrzydle frontu wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa wywalczyły wojska poln. marszałka porucznika von Ruiz koło Iresci i Campurine w ciężkich stosunkach terenowych, wśród śniegu i mrozu dalsze sukcesy.**

**Zresztą na froncie wschodnim u austro-węg. sił zbrojnych nic ważnego.**

**Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Położenie bez zmiany.**

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

## Dokoła Rady Stanu.

**Lublin**, 8 stycznia.

**Komisarzem austryackim przy Radzie Stanu zostanie baron Konopka, członek N. K. N., prezes stronnictwa prawicy narodowej. I. Madeyski, który pierwotnie miał zająć stanowisko komisarza austryackiego przy Radzie Stanu, pozostaje w Lublinie na dotychczasowem stanowisku.**

## Przeniesienie Legionów na etat niemiecki.

**Warszawa**, 7 stycznia.

**Sprawa przeniesienia Legionów na etat niemiecki została odroczona po konferencyi między przedstawicielami władz wojskowych niemieckich i austryackich, odbytej przed kilku dniami. Przeniesienia można oczekiwać na 1-go lutego.**

## Wieści z Rosyi.

**Po odroczeniu Dumy.**

**Sztokholm**, 9 stycznia.

Nieoczekiwane, nagłe odroczenie Dumy wywołało — jak donoszą przez Sztokholm — ogromne wrażenie w rosyjskich kołach poselskich. Odroczenie nastąpiło w tempie tak pospiesznem, iż po raz pierwszy w historyi Dumy nie odczytano nawet ukazu odraczającego. Powodem tego pośpiechu ma być to, iż jak wykazały ostatnie burzliwe debaty, rewolucyjny nastrój mógłby doprowadzić do eksplozyi. Trepow miał powiedzieć: „Jeszcze jedno posiedzenie Dumy, a w kraju rozpocznie się niepowstrzymany bunt“.

**Krwawe rozruchy. — Walki na barykadach.**

Kijowski dziennik „Kijewlanin“ donosi, że w Moskwie wybuchły poważne rozruchy robotnicze. Trwały one przez dwa dni. Powodem były wszelkiego rodzaju bezprawia, ograniczenia wolności zebrań, praktykowane przez policyę wobec robotników i innych obywateli, wywołały one rozgoryczenie wśród ludności moskiewskiej. Postanowiono urządzić **pochód demonstracyjny** pod radę miejską, ażeby wyrazić sympatye burmistrzowi Czelnakowowi. — Na placu Teatralnym zebrały się wielkie tłumy i stamtąd ruszyły w wymienionym kierunku. Niedaleko od rady miejskiej zagrodzili pochodowi drogę policyanci i **rozpoczęli strzelaninę** z początku ślepymi, a później ostrymi nabojami. Wywołały one panikę, lecz później **tłum ze swej strony odpowiedział strzałami.** Policya zaatakowała demonstrantów i rozpędziła ich.

W godzinach wieczornych starcia się ponowiły. **Podobno przyszło do urządzenia barykad.** — W każdym razie **są ranni i zabici.**

Podobne rozruchy miały miejsce w **Tule.** Tu robotnicy w fabryce broni proklamowali strejk. Strejkujących przemocą chciano zmusić do pracy, lecz część żołnierzy odmówiła posłuszeństwa, łącząc się ze strejkującymi. Naturalnie przyszło w końcu do krwawych starć.

**W Kiszyniewie** przyszło do buntu w pewnym szpitalu. Wzięło w nim udział do 400 żołnierzy.

**Jeszcze o zamordowaniu Rasputina.**

„Daily Chronicle“ podaje o zamordowaniu Rasputina następujące szczegóły (podajemy na odpowiedzialność angielskiego dziennika). — W ostatnich dniach grudnia posłano po Rasputina automobil, który go zawiózł do pałacu na Majca, gdzie na Rasputina czekało małe towarzystwo młodych ludzi. Tam urządzono pijatykę, poczem Rasputinowi nagle oświadczono, że jest skazany na śmierć. — Dano mu rewolwer i kazano natychmiast popełnić samobójstwo. — Gdy Rasputin wziął do ręki rewolwer i skonstantował, że sprawa przedstawia się poważnie, wystrzelił do tego, który mu wręczył rewolwer. Chybił. Wówczas wyrwano mu rewolwer i jeden z obecnych zastrzelił go, poczem trupa — jak wiadomo — autem odwieziono ku Newie i wrzucono do wody. Niektórzy spiskowcy próbowali opuścić Petersburg, zostali jednak aresztowani, a później znowu wypuszczeni na wolność. Pewien członek Dumy, który był wśród spiskowców, odjechał na front, gdzie generał Ruchłow wdrożył przeciwko niemu śledztwo.

Ze Sztokholmu donoszą, że **w. księżna Irena zniknęła bez śladu** i tą sprawę łączą z zamordowaniem Rasputina. Według pewnej wersyi, Irenę przewieziono do jakiegoś zamkniętego sanatoryum kaukaskiego. Pozostawała ona pod wpływem Rasputina.

**Ustąpienie Makarowa.**

Ustąpienie rosyjskiego ministra sprawiedliwości Makarowa spowodowane zostało **nową aferą skandaliczną,** a mianowicie nagłem wstrzymaniem śledztwa przeciwko oszustowi i szantażyście Manussewiczowi, znanemu pomocnikowi Stuermera. Znajdował się on już na ławie oskarżonych, gdy nadszedł najwyższy rozkaz natychmiastowego wstrzymania dochodzeń i przywrócenia oskarżonemu wszystkich praw honorowych.

Dochodzenia wstrzymano dlatego, ponieważ proces mógł skompromitować wielu najwyższych urzędników z otoczenia carowej-wdowy.

Minister sprawiedliwości Makarow, który nic nie wiedział o całej intrydze, udał się natychmiast do Trepowa i wręczył mu swoją dymisyę.

## Starcia w Finlandyi.

**Kopenhaga**, 9 stycznia.

„Berlinske Tidende“ donoszą z Sztokholmu: Według „Svenska Dagblad“, w ostatnich czasach znaczne **rosyjskie siły przesunięto do północnej Finlandyi.** Na północ od Tornea znajduje się 3000 żołnierzy, głównie wojska, które przybyło z frontu. — Równocześnie zamknięto ściśle granicę, tak, że tylko koło Tornea można ją przekroczyć. W ostatnich miesiącach przyszło **do licznych starć między ludnością a wojskiem, przyczem byli ranni i zabici.** W starciu koło Simoelo, podczas usiłowanej ucieczki 8 Finlandczyków przez granicę do Szwecyi, zostało zabitych 5 rosyjskich żołnierzy, a wielu ranionych. — Z uciekających Finlandczyków pięciu uszło do Szwecyi.

## Po konferencyi koalicyi w Rzymie.

Uchwał konferencyi dotychczas nie znamy. — Jak się zdaje, wielką rolę odgrywała na konferencyi kwestya bałkańska, przedewszystkiem **ekspedycya Sarraila.** Obecnie po zwycięstwach w Rumunii, sytuacya Sarraila staje się coraz trudniejszą, a przytem widoki na pomyślną akcyę ze strony Sarraila spadły do zera. Stanowisko Grecyi także bynajmniej nie ułatwia Sarrailowi sytuacyi.

Koalicya podobno wywiera obecnie nacisk na Włochy, aby wzięły na siebie ciężar imprezy bałkańskiej, tak odpowiedzialnej i tak — kompromitującej. Włosi — jak wiadomo — nie są skorzy do tego, aby puścić się na ryzykowną ekspedycyę bałkańską, podczas gdy z trudem utrzymują równowagę na własnym froncie. — To też należy przypuszczać, iż wynik akcyi koalicyjnej będzie negatywny. Zapewne w związku z tem znajduje się ostatnie doniesienie „Stampy“, **że impreza Salonicka ma być zwinięta.**

Czy istotnie decyzya rzymska zapadła w tym kierunku — pokaże najbliższa przyszłość. — Dla Anglii naturalnie zwinięcie salonickiej akcyi oznaczałoby powtórną (po Gallipoli) kompromitacyę na wschodzie. To też zapewne dokładała wszystkich sił, aby uczynić z Włoch powolne narzędzie swych planów. „Tel. Union“ donosi, iż Anglia zażądała od Włochów większego przystosowania swej polityki w Grecyi do celów koalicyjnych, oraz poparcia wyprawy w Macedonii, a to w drodze wzmocnienia oddziałów włoskich Sarraila.

Wogóle wszystkie doniesienia zdają się wskazywać na to, że — obok obmyślenia jednolitych planów ofenzywnych koalicyi — jednem z głównych zadań konferencyi rzymskiej było wywarcie nacisku na Włochy, które zdaniem Anglii — widocznie niedość posłusznie wspierają angielskie pomysły wojenne.

**Uchwały.**

Urzędowy komunikat o obradach konferencyi mówi: „Koalicya ponownie stwierdziła swoją **zgodność** w zapatrywaniach na rozmaite sprawy, będące na porządku dziennym, tudzież uchwaliła obrócić w czyn **współdziałanie wszystkich sił**“.

**Subskrybujcie piątą pożyczkę wojenną!**

# Naprężona sytuacya w Grecyi

**Zwrot w polityce greckiej?**

Jak z Genewy donoszą do „Vos. Ztg.", w Paryżu jest uważana sytuacya w Grecyi za **poważną w najwyższym stopniu, gdyż rząd ateński zdecydowany jest stawiać opór.** W zakresie amunicyi artyleryjskiej i intendantury poczyniono wielkie przygotowania. Ateńska wierna królowi prasa otwarcie oświadcza, że **Grecya wypowie wojnę koalicyi,** jeśli ta ostatnia nie zrezygnuje z postulatu wysłania wojsk na Pelopones i wypuszczenia venizelistów.

„Matin" oświadcza w artykule inspirowanym widocznie urzędowo, iż koalicya nie dopuści do wymijającej odpowiedzi rządu greckiego, która zaakceptuje pewne punkta żądań koalicyi, zaś inne odrzuci. Grecya nie powinna przeprowadzać pertraktacyj, lecz ma słuchać.

**Jak „Daily Mail" donosi, król Konstantyn wystosował za pośrednictwem ministra wojny znamienny rozkaz dzienny do armii, który oświadcza:** Z sercem, przepełnionem wdzięcznością, zwracam się do was w imieniu naszego władcy, jego królewskiej mości, i wyrażam wam uznanie i pochwałę z powodu waszego przykładnego stanowiska w dniach 1 i 2 grudnia. Dzięki wam, dzięki waszej lojalności, ofiarności i odwagi, ojczyzna nasza, zagrożona przez nieprzyjaciół, została uratowaną. Nieprzyjaciele nasi powinni wiedzieć, że wojska greckie są niezwyciężone. Jestem przeświadczony, że spokojnie i z zaufaniem możemy spoglądać w przyszłość.

Agencya Havasa omawia ten rozkaz dzienny w najostrzejszym tonie i domaga się, aby przeciw greckiemu ministrowi wojny wdrożono odpowiednie kroki.

„Daily Telegraph" donosi, iż za kilka dni dyplomaci koalicyjni zerwą stosunki z Grecyą. — Koalicya bowiem zdecydowaną jest obstawać przy swoich postulatach.

**Londyn,** 9 stycznia.

Biuro Reutera dowiaduje się, że rząd grecki wręczył sprzymierzonym szereg oświadczeń, które nie stanowią ani odrzucenia ani przyjęcia noty koalicyi. Rząd grecki wskazuje na pewne trudności, aby módz wypełnić żądania koalicyi. Stanowisko rządu greckiego, jak się to okazuje z oświadczenia, wcale nie jest tak nie ustępliwe, jak stanowisko prasy oddanej królowi.

Odpowiedź dla rządu greckiego będzie ułożona w Rzymie.

W międzyczasie odbywa się przesuwanie wojsk wiernych królowi, co przyobiecano w odpowiedzi na ultimatum koalicyi, a odbywa się w sposób, który posłów koalicyi widocznie zadowalnia.

# Wojna światowa.

**Ostatnie wiadomości.**

„Lokalanzeiger" donosi: W Braile wysadzono w powietrze wiele budynków przemysłowych i spichrzów zbożowych. Szkoda oszacowana jest na **20 milionów rubli.**

„Daily News" donosi, że rząd angielski zamierza powołać pod **broń wszystkich żydów rosyjskich,** którzy przebywają w Anglii dłużej niż 5 lat.

Prasa włoska pisze o **wyniku konferencyi** ententy w Rzymie: Obszar okupacyjny w Macedonii ma być ograniczony, ekspedycya jednak salonicka nie ma być zaniechaną. Na konferencyi została ustalona odpowiedź Wilsonowi, która niedługo będzie ogłoszoną.

„Nya Daglik Allehanda" donosi z Haparandy: Wyłowienie zwłok Rasputina z Newy jest **bajką i teatralnym efektem.** — Poprostu Rasputin chce na pewien czas zniknąć.

„N. W. Tagblatt" donosi z Salzburga: **Cofnięcie dymisyi przez dra Sylvestra jest nieprawdziwe.**

„A Vilag" donosi: „Maasbode" omawiając sprawę pokoju donosi, że Niemcy mają wkrótce ogłosić **nową notę pokojową.**

Biuro Wolffa ogłasza: Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła dnia 27 grudnia na morzu Egejskiem torpedą, zabezpieczony przez strażnicze okręty **francuski okręt liniowy „Gaulois"** (pojemności 11.300 tonn). Ta sama łódź zatopiła na morzu Śródziemnem 1-go stycznia strzeżony przez kontrtorpedowce angielski naładowany parowiec dla transportu wojsk „Ivernia" (pojemności 14.278 tonn), a 3 b. m. uzbrojony naładowany parowiec dla transportu wojsk (pojemności około 6.800 tonn).

„Russkoje Słowo" donosi, że rosyjski minister spraw wewnętrznych **Protopopow** zostanie zamianowany członkiem Rady państwa i ustąpi ze swego urzędu. Jako jego następca wymieniany jest były minister spraw wewnętrzn. Chwostow, któremu Trepow złożył dłuższą wizytę.

# Wiec w Lublinie w sprawie Rady Stanu.

(Korespondencya „Naprzodu").

Wydział narodowy lubelski, instytucya grupująca w sobie żywioły państwowo-twórcze, zawsze od początku swego istnienia doskonale wyczuwał tętno życia politycznego, informował społeczeństwo o stanie sprawy polskiej, inspirował odpowiednie stanowisko.

Wśród wielu prac tego rodzaju pokaźne miejsce zajmuje wiec zwołany w Lublinie dnia 6-go stycznia 1917 r. w sprawie Rady Stanu. Wiec odbył się w przepełninoej po brzegi sali „Oazy" (przeszło 1600 osób). Wiec ów pierwszy w całym kraju po znanych uchwałach Rady Narodowej, skrystalizował opinię miejscowego społeczeństwa w sprawie prowizorycznego Rządu polskiego.

Wiec zagaił ob. Osmański, proponując na przewodniczącego prof. Świerczewskiego, który z kolei powołał na asesorów pp. Scheurą, Szymelskiego, Pietrzaka, Siweckiego, Osińskiego.

Referent pierwszy ob. Zygm. Narski dał krótki historyczny rys Rady Stanu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, historyę Rady Stanu obecnej z wyraźnem podkreśleniem działalności Rady Narodowej. Referent zajął odrazu stanowisko akceptowania jako pierwszego prowizorycznego rządu polskiego.

Z kolei inż. Zygmunt Dreszer omówił dezyderaty społeczeństwa względem przyszłej Rady Stanu. Wyjaśnił stosunek władz okupacyjnych do owego przez się tworzonego państwa polskiego, wykazał trudności przyszłej Rady Stanu. Z kolei podjął referent najważniejsze postulaty narodowe, a więc przygotowanie do Sejmu i do organizowania polskiej siły zbrojnej. Referent zakończył mowę następującą **rezolucyą:**

„Wiec Narodowy w Lublinie w dniu 6 stycznia b. r. w sprawie Rady Stanu uchwala:

1) Uważać Radę Stanu **za prowizoryczny Rząd Polski** i jako takiej udzielać poparcia przez współdziałanie jej zarządzeniom i szerzenie stosownych przekonań w społeczeństwie.

2) Rada Stanu powinna dążyć:

a) do możliwego rozszerzenia swych kompetencyi i ogarnięcia wszystkich dziedzin zarządu państwowego;

b) do przygotowania ordynacyi wyborczej do Sejmu ustawodawczego i przyczynienia się do **jaknajrychlejszego rozpisania wyborów** na podstawie powszechnego równego bezpośredniego, tajnego i proporcyonalnego prawa głosowania;

c) do przygotowania materyału do pierwszych prac Sejmowych;

d) do **energicznej pracy około organizacyi siły zbrojnej polskiej,** przy pociągnięciu do organizacyi armii jaknajszerszych warstw społeczeństwa polskiego.

W ożywionej dyskusyi zabierali głos pp. Rogowski, Strzelecki, Osmański, Miński, Świerczewski i t. d.

Niektórzy z mowców (p. Durys) wyrażali się w stosunku do rezolucyi w sposób opozycyjny, przeciwstawiając Radzie Stanu Sejm, mimo to, iż doskonale wiedzieli, że rezolucya dezyderat Sejmu obejmuje. Ob. Strzelecki, Osmański, Świerczewski i Dreszer w sposób wyraźny scharakteryzowali dotychczasową politykę obecnych żywiołów opozycyjnych, których zasadą dawniej była bierność, obecnie — mącenie sprawy narodowej, gdyż panowie ci chcieliby utrącić Radę Stanu na korzyść Sejmu zapominając o tem, że Sejm nie jest instytucyą, która z niczego powstać może i że lepiej, by go zwołał prowizoryczny Rząd Polski (narazie pochodzący z nominacyi — inspirowany jednak przez Radę Narodową, konsolidującą stronnictwa aktywistyczne), niż jakieś inne czynniki zewnętrzne. Całe zgromadzenie zachowaniem się swem wykazało żywą niechęć względem nar. dem. opozycyonistów.

Ob. Strzelecki postawił **rezolucyę dodatkową,** popartą w końcowem przemówieniu przez referenta inż. Dreszera. Brzmi ona: „Rada Stanu — obecny prowizoryczny Rząd Polski — powinien uznać zasadę, że nowopowstająca Niepodległa Polska ma być **państwem demokratycznem,** w tym też kierunku powinna zmierzać cała jego działalność. Rada Stanu powinna do prac swoich, mających na celu założenie silnych fundamentów Państwa Polskiego, powołać jak **najszersze masy ludu roboczego i włościańskiego** przez wezwanie ich przedstawicieli do wspólnej pracy. Naród nasz powinien mieć oczy zwrócone na tak niebezpiecznego a olbrzymiego sąsiada, jakim jest Rosya; musi się przeto starać, aby polskie siły zbrojne, służące do obrony państwa polskiego, były jaknajliczniejsze przy możliwie najtańszych środkach utrzymania. Potrzeba więc, aby już od samego początku tworzenie tych sił zbrojnych było organizowane na **podstawie powszechnego uzbrojenia mas ludowych".**

Wszystkie rezolucye przyjęto przez aklamacyę, poczem przewodniczący wiec zamknął.

X.

# KRONIKA.

Kraków, wtorek 9 stycznia.

**O przyszłej sesyi Rady państwa.** Termin zwołania Rady państwa nie jest jeszcze ustalony. Zależy to od wyniku rokowań ze stronnictwami. Chwilowo odbywają się rokowania z posłami czeskimi, w których obozie stosunki jeszcze nie są wyjaśnione. Przeważa tam obecnie prąd bardzo umiarkowany, reprezentowany głównie przez socyalistów czeskich, agraryuszów i stronnictwa katolicko-narodowe. Ale i rozbitki innych grup parlamentarnych czeskich skłonne są porzucić dawniejszą taktykę absolutnej negacyi.

**Powołanie pod broń.** W dniu 10 b. m. mają się stawić do szeregów w wyznaczonych im komendach uzupełniających pospolitacy roczników 1872—1879, którzy przy ostatnim przeglądzie uznani zostali za zdolnych do służby pod bronią.

**Prawa jednorocznej służby.** Z okazyi nowego przeglądu roczników 1898—1892, należący do tych roczników, a nie mający prawa jednorocznej służby, mogą uzyskać zezwolenie na dobrowolne wstąpienie do wojsk artyleryi polowej, górskiej i wałowej, oraz do pionierów i saperów — za zobowiązaniem się do trzyletniej służby prezencyjnej, oraz siedmioletniej służby w rezerwie, oraz do marynarki, **za zobowiązaniem się do czteroletniej służby prezencyjnej,** pięcioletniej w rezerwie i trzyletniej w obronie morskiej. Ostatnim terminem zgłaszania się do dobrowolnego wstępowania jest dzień poprzedzający termin stawienia się do służby.

**Dostawa ziemniaków dla Krakowa.** W myśl uchwały komisyi aprowizacyjnej, udała się onegdaj deputacya do namiestnika w sprawie przyspieszenia dalszej dostawy ziemniaków dla miasta Krakowa. Deputacya otrzymała przyrzeczenie, że gmina otrzyma odpowiednią ilość ziemniaków dla rozsprzedaży między mieszkańców.

**O naftę.** Od dłuższego czasu widać codziennie przed wszystkimi sklepami nafty od wczesnego rana tłumy osób, czekających na naftę, którą handlarze sprzedają najwyżej w ilości jednego litra na głowę. — Zarząd miasta — jak słychać — poczyni starania, aby kontyngent nafty był koniecznie podwyższony, równocześnie magistrat poczynił kroki w sprawie równomiernego rozdziału nafty między wszystkich kupców.

**Znęcanie się nad jeńcami.** Z Berlina donoszą: Szwajcarscy delegaci Czerwonego Krzyża dr Schatman i Cramer zwiedzili francuski obóz jeńców w Afryce. Rezultaty tych odwiedzin podaje rząd niemiecki dosłownie w swym memoryale. — Francuzi pozamykali w obozach, nawiedzonych malaryą, nietylko jeńców wojennych, lecz **także cywilnych** z Afryki, sędziwych kupców i urzędników, a nawet kobiety. Do roboty zmusza się także ciężko chorych na febrę. Wiarogodni świadkowie naocznie podają, że wielu miało **za całe ubranie tylko opaski na biodrach,** wielu chodzi boso i bez koszul. Chorych, którzy z powodu słabości nie mogą wykonać dziennej przymusowej roboty w ociosywaniu kamieni, zmusza się w pauzach południowych i wieczornych do ćwiczeń grupami w bieganiu. Kto upadnie, tego kolorowi **biją knutami.**

**Z Wilna.** Jak donoszą pisma warszawskie, dnia 30 grudnia wyjechał pierwszy niewielki, ze względu na te warunki, w jakich Wilno żyje i inne okoliczności, oddziałek wolontaryuszy do wojska polskiego.

# Rada Stanu w Królestwie.

„Nowa Gazeta" warszawska poświęca Radzie Stanu artykuł wstępny, w którym czytamy:

„Niebawem już stanie się faktem długo wyczekiwana i rodząca się nie bez wielkiego trudu Rada Stanu. Powstanie tej władzy narodowej wyczekiwane jest z największą tęsknotą. Próbowano ją skostruować pierwotnie inną metodą, niż to ostatecznie przychodzi do skutku. Chciano, aby reprezentowała wszystkie żywioły narodowe, nawet i te, które stoją zdala od aktywizmu. Metoda ta była z tego stanowiska słuszna, że władza, która ma budzić posłuch w całej Polsce i posiadać narodowy autorytet na zewnątrz, tworząc całkowite przedstawicielstwo wszystkich kierunków, ściślej odpowiadałaby swoim zadaniom. Oczywiście jednak w innej postaci ta Rada dochodzi do skutku, skoro odtwarza tylko żywioły zdecydowane, bo w tej formie jedynie urzeczywistnioną być mogła po innych rozwianych próbach, musi również posiadać niewzruszoną **powagę i posłuch w całem społeczeństwie.**

Jest to po 50 latach pierwszy zawiązek polskiego rządu, pierwsza wysoka instancya, wyrażająca wolę i prawo narodowe. Czy należy oczekiwać gorszącego widowiska, że nie znajdzie w narodzie posłuchu i poszanowania, gdy od niej zależy utrwalenie podstaw aktu niepodległościowego? Ani na chwilę nie wątpimy, że nie potrzeba się tego obawiać. „Neutraliści" z natury swego stanowiska mogą pozostać bierni, ale z pewnością nic posuną się do podważania podstaw władzy, powołanej do wielkich zadań państwowych.

Co się tyczy kół demokratycznych, to powtórzymy tu zdanie, wypowiedziane w piśmie ulotnem, zbliżonem do tego obozu:

„Skład jej dla nas, obozu demokratycznego, pozostawiać będzie wiele do życzenia — lecz nikt tak szczerze nie powita jej, jak my, demokraci, nikt jej nie okaże większego zaufania i poparcia. My jesteśmy bowiem tymi, którzy najwięcej dla powstania państwa polskiego pracowaliśmy i dlatego rozumiejąc, że nie ma państwa bez władzy, witamy Radę Stanu, jako pierwszy po pięćdziesięciu latach Rząd Narodowy. My wiemy, że władzę państwową będzie posiadała Rada Stanu w bardzo skromnych rozmiarach, lecz od niej samej i od społeczeństwa polskiego będzie zależało, aby zakres jej władzy rozszerzyć i to w szybkim czasie.

„W szerokich zastępach t. zw. obozu niepodległościowego Rada Stanu znajdzie dobrych i oddanych pracowników, kórzy — nie wierzą wszyscy w szczerość słów naszych — pragną twórczej i pozytywnej pracy przy budowie państwa polskiego, myśl o tem przyświeca im bowiem jako szczęście największe, jako najsłodsza nagroda za trudy, ofiary, za krew i śmierć najbliższych".

Przedewszystkiem Rada Stanu wyda wezwanie **do stawania pod broń.** Jej pierwszem zadaniem winno być współdziałanie w organizowaniu armii polskiej. — Wtedy ustaną wszelkie wahania. Moc jej moralnego autorytetu starczy za formalne prawo.

Że tak będzie, zarękojmię służyć może, co pisze w swym organie młode pokolenie naszych bojowników niepodległości:

„Do posłuchu mamy prawo nawoływać, gdyż sami dajemy przykład. My nie pytamy się, ilu jest tam naszych przedstawicieli, my wiemy, że Rada Stanu powstaje z porozumienia tych wszystkich, którzy pragną budować państwo polskie — i dlatego obiecujemy jej, jako Rządowi Polskiemu — posłuch, a walkę nieubłaganą tym, którzyby nie chcieli uznać majestatu polskiej władzy".

# Sprawa pokoju.

**Rosyjski rozkaz o niemieckiej propozycyi pokoju.**

O sposobie, jak poinformowano rosyjskie wojsko o niemieckiej propozycyi pokojowej, poucza znaleziony dnia 1 b. m. na Mt. Faltucanu rosyjski rozkaz korpuśny. W interesującem resume powiedziane tam jest: „Podły Niemiec tchórzy i prosi o pokój; dowodzi to, że mu bardzo źle się dzieje. **Bijcie tego łajdaka,** wówczas zgodzi się na wszystko i będzie na klęczkach błagał o pokój. **Naszem hasłem jest: kula w jego niegodziwą pierś, bagnetem w jego pusty żołądek".**

**Barnes o propozycyi pokoju.**

(Reuter) Minister Barnes (partya pracy) w mowie wygłoszonej w Southwark powiedział: Wszyscy pragną pokoju, ale najlepszą drogą osiągnięcia pokoju jest wypędzenie pokoju z umysłów aż do chwili, gdy osiągnięte zostaną cele, które mogą pokój zapewnić. Niemiecka propozycya pokojowa nie była prawdziwą propozycyą pokojową. Propozycya ta brzmiała jeszcze w tonie zwycięscy i miała humor mordercy. **Nie możemy rozpoczynać rokowań pokojowych z dzikiemi zwierzętami.** Wilson może być pewnym, iż nie prowadzimy wojny, by zniszczyć Niemcy, lecz tylko by zdruzgotać siłę militarną Niemiec i aby zniszczyć butę militarną nietylko w Niemczech, ale wszędzie. Może być pewnym, iż **przed rozpoczęciem rokowań, Niemcy muszą opróżnić Belgię i obsadzone przez nią obszary mniejszych ludów.** Niemcy muszą się zgodzić na naprawienie **wyrządzonego** bezprawia i podpisać traktat pokojowy, opierający się **na międzynarodowej moralnej sile całego świata.**

**Uchwały socyalistycznych posłów włoskich.**

Na ostatniem posiedzeniu parlamentu włoskiego posłowie socyalistyczni powzięli następującą **uchwałę:**

Zgodnie z swymi zasadami, którymi kierowała się dotychczas, zajmując stanowisko wobec wojny, frakcya socyalistyczna oświadcza, iż wojna nie jest zdolną rozwiązać problemów politycznych i ekonomicznych, jakie mają ją rzekomo usprawiedliwiać.

Łudzenie się tem nie może i nie powinno przeciągać rokowań pokojowych.

Frakcya konstatuje, iż mowy parlamentarne ostatniej sesyi, przejęte były duchem socyalistycznego wniosku pokojowego, który chociaż początkowo został odrzucony, to jednak później znalazł swój wyraz we wszystkich mowach, nawet rządowych — jak mowa Sonnina — w której podniesioną była zasada posłów socyalistycznych, iż propozycyj pokojowych nie należy odrzucać.

Frakcya przywiązuje wielkie nadzieje do wzrastającego we wszystkich krajach prowadzących wojnę, **masowego nacisku mas na rządy,** które to masy domagają się coraz głośniej szybkiego zakończenia straszliwej wojny, niosącej żałobę, zniszczenie, nędzę i śmierć.

# Z Królestwa.

**Ułatwienia w komunikacyi pocztowej i telegraficznej.**

W prywatnej komunikacyi pocztowej, w granicach generał-gubernatorstwa warszawskiego poczynając od chwili obecnej, dopuszczony będzie i **język polski nie tylko na kartach pocztowych,** jak to się działo dotychczas, lecz również w listach zamkniętych, w drukach oraz korespondencyi handlowej.

Co się tyczy rozmiarów listów, to przepisy dotychczasowe zatrzymają nadal moc swoją.

Listy nie mogą zawierać więcej, niż 4 stronice in 8-o, albo dwie stronice in 4-o. Co do pocztówek, to nie mogą one zawierać więcej, niż 12 wierszy wzdłuż, lub też 8 wierszy w poprzek.

Dotychczas obowiązujące ograniczenie, że telegramy prywatne nie mogą zawierać więcej, niż 15 wyrazów, będzie zniesione przedewszystkiem w granicach generał-gubernatorstwa warszawskiego.

**Nowy prezes Rady miejskiej w Warszawie.**

Prezesem Rady miejskiej na miejsce rektora dra Brudzińskiego, został radny Adolf Suligowski, prawnik i ekonomista, który od szeregu lat poświęcał się sprawom samorządu miejskiego.

**Instytut rolniczy w Puławach.**

Organizowanie „Instytutu Doświadczalno-Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego" w Puławach postępuje naprzód. Komisya organizacyjna przyjęła w ostatecznej formie projekt ustawy Instytutu i za pośrednictwem delegata prof. Zarzyckiego przedstawiła ją władzom okupacyjnym w Lublinie do zatwierdzenia.

Instytut będzie placówką badań naukowych z zakresu potrzeb rolnictwa i poważnym czynnikiem jego rozwoju. Wprowadzona będzie specjalizacya pracy, którą wykonywać mają pracownicy 19 samodzielnych działów zorganizowanych w 5 wydziałach: 1) produkcyi rolniczej, 2) produkcyi zwierzęcej, 3) produkcyi leśnej, 4( produkcyi ogrodniczej i 5) ogólny.

Instytucya będzie zorganizowana na zasadach autonomicznych w myśl żądań inicyatorów Instytutu.

Praca organizacyjna rozłożona jest na 5 lat, wobec czego na razie Instytut będzie uruchomiony tylko częściowo.

# Ze stolicy Litwy.

**Wilno.**

**Władze miejscowe zawieszone.** Zarząd miejski zamieniono najpierw na Radę Przyboczną przy Stadthauptmann'ie, a Radę miejską, która istniała za czasów rosyjskich, rozwiązano zupełnie. Potem usunięto i Radę przyboczną. Teraz w zarządzie miejskim niema wcale przedstawicieli ludności miejscowej.

**Sądownictwo** jest w rękach niemieckich. — Tłomacze znają najlepiej język rosyjski. Zeznania świadków są zazwyczaj tłomaczone z polskiego na rosyjski, a następnie z rosyjskiego na niemiecki. Adwokatura wileńska stoi zupełnie po za obrębem sądownictwa.

**W szkolnictwie** widać niewątpliwie pewne postępy, gdyż za czasów rosyjskich szkół polskich wcale nie było, a teraz ich liczba dosyć znaczna. W wyższych klasach szkół ludowych wprowadzono język niemiecki, jako przedmiot. Uniwersytet Ludowy z rozporządzenia władz zamknięto.

Pismo białoruskie **„Homan"** jest rozpowszechniane przeważnie na prowincyi. Odbijają je w 1500 egzemplarzach, z których 1000 biorą Niemcy, a 500 — miejscowi białoruscy działacze, w liczbie czterech, czy nawet 3. Z tego 300 sztuk zwykle wraca do redakcyi. Dotąd pismo drukowano łacińskiemi czcionkami, obecnie, na sku-

tek starań działaczów białoruskich, którzy dowodzili, że ludność niechętnie pismo czyta, pozwolono drukować je kirylicą.

Rozpolitykowania na Litwie niema. Niema też partyi w ścisłym tego słowa znaczeniu. Są tylko różne poglądy polityczne. Wszystkie kierunki politycznej myśli polskiej są reprezentowane w **Komitecie Polskim,** wciąż jeszcze występującym pod firmą Wydziału Towarzystwa ofiarom wojny.

Każdy naród Litwy żyje życiem odrębnem. **Litwini** są nieżyczliwie usposobieni dla Polaków i często denuncyują ich przed Niemcami. Miarą poglądów Litwinów jest to, że nawet dr Szaulis, uchodzący za przedstawiciela najbardziej „ugodowego" względem Polaków kierunku, żądał jako nieodzownego warunku prowadzenia układów zerwania Polaków litewskich z Królestwem Polskiem, co z oburzeniem odrzucono.

Po wsiach istnieją **W i r t s c h a f t s A u s c h u s s'y** (komisye gospodarcze). Większość właścicieli ziemskich wyjechała. Zaprowadzono tam przymusowy zarząd niemiecki. Często zdarza się usuwanie **właścicieli** z majątku „za nieudolne gospodarowanie".

**Ludność wiejska** w przeciwstawieniu do miejskiej, ma się dobrze. Nikt nie ma prawa rozporządzania swoim inwentarzem. Jest on spisany przez żandarmeryę i pod grozą surowych kar niewolno nic bez jej upoważnienia sprzedać.

## Co się dzieje w Brzeżanach?

W połowie sierpnia 1916 nastąpiła ewakuacya urzędów miejscowych, a równocześnie zaniepokojenie ogólne. Po tygodniu sytuacya polepszyła się, przybył tren lekarski, zaroiło się miasto i zaludniło, jakby za uderzeniem różdżki czarodziejskiej. Pojawiły się oddziały tureckie; aż zdziwił się stary zamek nad Złotą Lipą, gdy ujrzał jako obrońców tych, których siła dawniej rozbiła się o jego mury.

Przez cały wrzesień ponawiały się bitwy, które do punktu kulminacyjnego swej zaciętości doszły z końcem września i w początkach października. Najstraszniejsze walki toczyły się o wzgórze Łysa Góra (zw. w komunikatach Lysonia). Z wyżej położonych punktów miasta można było dokładnie widzieć to istne piekło na ziemi. — Obecnie od dłuższego czasu już tylko walki pozycyjne, a i te w czasie świąt ucichły zupełnie. W dnie pogodne nawiedzają miasto **aeroplany** nieprzyjacielskie, często kilka równocześnie; dwa razy rzucone bomby nie zrobiły żadnej szkody. Miasto zmieniło swą fizyognomię o tyle, że ze względu na bliskość linii bojowej robi wrażenie **obozu wojskowego.**

# Z miasta i z kraju.

**Zmiany w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek choroby.** „Wiener Ztg." ogłasza cesarskie rozporządzenie w sprawie zmian w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Najważniejsze postanowienia zawierają **rozszerzenie świadczeń** ubezpieczeniowych przez przedłużenie czasu trwania wsparć dla położnic z 4 na 6 tygodni i przedłużenie maksymalnego trwania wsparcia na wypadek choroby z 20 **na 26 tygodni.** Dalsze zmiany odnoszą się do systemu klas płac, dobrowolnych wyższych opłat przez Kasy chorych, uregulowania służby lekarskiej itd.

Równocześnie rozporządzenie cesarskie zmienia ordynacyę przemysłową w tym kierunku, że **zakaz zatrudniania położnic** w przemysłowych zajęciach przedłużonym zostaje z 4 na 6 tygodni.

**Egon Petri,** znakomity pianista, przybywa znowu do Krakowa. Program Petri'ego będzie sensacyjny w najbardziej artystycznem słowa znaczeniu; widnieją w nim trzy nazwiska: Chopin, Liszt i Beethoven, którego potężną sonatę op. 106 słyszano w Krakowie po raz ostatni przed ośmioma laty w interpretacyi Artura Rubinsteina. Bilety u p. Eberta.

**Wieczór satyry wojennej z lat 1914—1917 Leonarda Bończy.** Leonard Bończa, którego wieczory recytacyjne zyskały sobie tak powszechne u nas uznanie, wystąpi we wtorek dnia 16 b. m. w sali Saskiej z oryginalnym wieczorem. Znakomity artysta odtworzy szereg utworów o treści satyryczno-humorystycznej, które wybrał wśród najlepszych utworów, jakie wydała satyra polska w ciągu obecnej wojny. — Bilety na ten interesujący wieczór są już do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Linia A—B.

**„Ogonki"** tytoniowe przed główną trafiką dochodzą do nieprawdopodobnych rozmiarów. — Wczoraj wyczekiwało na tytoń około 400 osób, przeważnie żołnierzy, stojąc całymi godzinami na mrozie. Już czas najwyższy, aby przedsięwzięto środki zapobiegające temu niesłychanemu marnowaniu czasu.

**Kollegium wykładów naukowych** (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

**W t o r e k: Dr St. Zathey: „Satyra i sielanka".**

**Ś r o d a: Dr A. Beaupre: „Voltaire jako poeta dramatyczny".**

**Influenza** ze swojemi ciężkiemi komplikacyami zawitała już do Europy. Niech zatem żaden cierpiący nie zaniecha przez kilka tygodni używać „Sirolin Roche", który jest jako najskuteczniejszy środek. Do nabycia we wszystkich aptekach.

# NADESŁANE.

## Nieodebrane przesyłki.

We czwartek, t. j. dnia 11 stycznia b. r., o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się po myśli § 81 (4) regulaminu ruchu w magazynie c. k. kolei państwowych dla przesyłek nadeszłych przy bramie Nr. 1 na nowym dworcu towarowym **publiczna licytacya jednego wagonu zwykłego mydła o wadze 11.225 kg.**

Kraków, dnia 9 stycznia 1917.

**C. K. URZĄD KOLEJ. RUCHU**
**KRAKÓW (K. P.).**



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).